

Obrady Światowego Kongresu Matek

Światowy Kongres Matek kontynuował 7 bm. obrady, w toku których zabierali głos delegatki Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Rumunii i Australii.

Na wniosek prezydium Kongresu powołane zostały komisje do spraw ochrony zdrowia, oświaty, wychowania, kultury, prasy i obrony dzieł.

Pod koniec obrad odczytano list z pozdrowieniami dla Kongresu od znakomitego tureckiego poety i działacza społecznego — Nazima Hikmeta. Uczestniczki Kongresu przyjęły słowa poety serdecznymi oklaskami.

Premier Nehru odleciał do Londynu

RZYM, 8. 7.

W dniu 7 lipca premier rządu włoskiego Antonio Segni przyjął premiera Republiki Indii, Jawaharlala Nehru.

Ogłoszony po spotkaniu komunikat oficjalny stwierdza, że premierzy Segni i Nehru dokonali wymiany poglądów na temat najważniejszych zagadnień międzynarodowych i omówili stosunki łączące oba kraje.

Następnie premier Nehru złożył wizytę ministrowi Spraw Zagranicznych Martino. Jak donosi agencja ANSA, o-
baż meżowie stanu omówili „szeroki krąg zagadnień”, m. in. problemy związane z mającą się wkrótce odbyć w Genewie konferencją szefów rządów czterech wielkich mocarstw.

W dniu 8 bm. premier J. Nehru udał się samolotem do Londynu, gdzie będzie gościem premiera rządu brytyjskiego A. Edena.

Żniwa — sprawa obecnie najważniejsza

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że od sprawnego przeprowadzenia żniw zależy zaopatrzenie naszego kraju w produkty żywnościowe na cały rok, podniesienie dobrobytu ludności, rozwój ludowości. Żniwa — jak w ogóle rozwój rolnictwa — stały się u nas sprawą ogólnonarodową. Dlatego też wszyscy muszą pomóc naszej wsi w szybkim przeprowadzeniu tegorocznej batalii o chleb.

Dotyczy to szczególnie klasy robotniczej Łodzi i województwa. W ubiegłym roku załogi fabryk pospieszyły pracującemu chłopstwu z dużą pomocą w czasie żniw. Zakłady, sprawujące szefostwa nad POM pomogły naprawić sprzęt pomowski, a w czasie największego nasilenia koszy i zwózki zboża organizowały wespół z POM lotne brygady remontowe, które w polu naprawiały uszkodzone maszyny żniwne. Wiele dobrego zrobiło także z ekip łączności miasta ze wsią, pomagając GOM i chłopom gospodarującym indywidualnie przygotować niezbędny sprzęt.

Przypominamy te powszechnie znane fakty, aby klasa robotnicza Łodzi i województwa pomogła w tym roku swoją pomocą, aby nasze POM, PGR, spółdzielnie produkcyjne i chłopcy pracujący byli w pełni przygotowani do zbioru plonów.

Żniwa będą trudne. Na skutek opóźnienia w dojeździe żniw grozi spóźnienie robót. W krótkim stosunkowo czasie trzeba będzie dokonać sprzętu, podorywek, zasiewu poplonów i omlotów. W takiej sytuacji każdy człowiek musi dać z siebie maksimum wysiłku. Każda maszyna musi być w pełni wykorzystana.

Wiadomo wszystkim, jak przyspiesza sprzęt mechaniczny prac żniwnych. Wiadomo także, że w POM i GOM panuje jeszcze wiele niedbalstwa w tej dziedzinie. W ubiegłym roku, w czasie największego napięcia prac, wiele maszyn i traktorów psuło się.

Główną winę za złe wyremontowane maszyny ponoszą pracownicy warsztatów naprawczych POM, którzy nie troszczyli się o jakość swej pracy. Sprząta temu niewystąpił brak dobrej kontroli technicznej wysyłanych w pole maszyn.

Jest w tej chwili jeszcze nieco czasu. Remonty w POM naszego województwa są na ogół na ukończeniu. Trzeba jednak niezwłocznie doprowadzić do tego, aby specjalne komisje kontrolne, w skład których powinny wchodzić także fachowcy z zakładów, sprawujących szefostwa nad POM — przejrzały skrupulatnie wyremontowane maszyny, żeby w czasie pracy na polu nie było awarii i przestojów.

Opieką nad POM i GOM — to najważniejszy w tej chwili obowiązek sojusznicy klasy robotniczej wobec chłopstwa. Ale nie tylko.

Co niedzieli dziesiątki ekip robotniczych udają się na wieś, aby prowadzić tam agitację, pomóc chłopom w przygotowaniu kampanii żniwnych. Szczególnie ważna jest pomoc dla aktywnych wiejskiego w organizowaniu zespołów form pracy w czasie żniw. Chodzi przede wszystkim o grupy wzajemnej pomocy w sprzącie zboża, o wspólne wykorzystywanie maszyn gomowskich, o pomoc sąsiedzka, o sprawną organizację omlotów.

Chcieliśmy się zatrzymać nad tą sprawą. Wśród niektórych chłopów pokutują jeszcze tu i ówdzie, popiera-
nie skrycie przez kulałów, tendencje, zmierzające do odrywania sprzętu plonów od omlotów. Szepczą tacy chłopcy do ucha: — po co masz się spieszyć z omlotami, z dostawą, robotę tę wykonasz po zbiorach, po wykopkach, w październiku, listopadzie, kiedy będzie więcej czasu. Prawda, że w lipcu i sierpniu czas na wsi mierz się na wagę złota. Nie darmo przecież chłopci powiadają: — dzień żywi wówczas rok. Ale też dlatego TRZEBA PRACĘ TAK ZORGANIZOWAĆ, ABY JEDNOCZESNIE SPRZĄTAĆ ZBOŻE, OMLEĆ JE I WYKONAĆ OBOWIĄZEK WOBEC PAŃSTWA.

Doświadczona rolnicza uczą, że gdzie umiennie organizowane prace, roztawiono odpowiednie maszyny, tam wszystko zrobiono dobrze i na czas. W pow. radomskim szesnastu chłopów na terenie byłej gminy Garnek już w końcu lipca wykonało roczny plan dostaw zboża. Było to możliwe dzięki temu, że zboże przeznaczone na dostawę młociono prosto z pola na wspólnym klepsku. Wydażność młocarni dzięki temu była tak duża, że wsi: Kuźnica, Piaski, Chmielarze w ciągu trzech dni przygotowały zboże i pierwsze w województwie pojechały manifestacyjnie do punktów skupu.

Odbywają się obecnie sesje gromadzkich rad narodowych w sprawie żniw. Podaje się skrupulatnie ocenę stan przygotowań do zbioru plonów. Aktywni gromadzkich, agitatorki Frontu Narodowego przeprowadzili już rozmowy z chłopami w sprawie zbiorowej dostawy zboża. Ostatnie dni, jakie nas dzieli od żniw, trzeba umiejętnie wykorzystać. Dla organizacji partyjnej, dla aktywów gromadzkich, dla ekip łączności miasta ze wsią żniwa — to sprawa w tej chwili najważniejsza.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 162 (3414) ROK XI ŁÓDŹ, SOBOTA 9 I NIEDZIELA 10 LIPCA 1955 ROKU CENA 15 GR

Delegacja rządu NRD zwiedziła Oświęcim i udała się na Śląsk

STALINOGRÓD, 8. 7. Kontynuując swą podróż po Polsce, delegacja rządowa NRD z premierem Otto Grotewohlem na czele w towarzysztwie kierownika MSZ, wiceministra M. Naszkowskiego oraz dyrektora Protokołu Dyplomatycznego MSZ E. Bartoła opuściła 8 bm. w godzinach rannych Kraków, udając się do Oświęcimia. Delegacja NRD zwiedziła teren byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego oraz Muzeum Marytologii Włocławka.

Na zwiedzających głębokie wrażenie wywarły ślady fałszywostki zbrodni: znajdujące się w muzeum rzeczy osobiste pomordowanych więźniów, oryginalne dokumenty oświęcimskiego archiwum SS, ponure baraki więzienne kobiecego obozu w Brzezince.

Członkowie delegacji rządowej NRD złożyli hołd pamięci czterech milionów ofiar oświęcimskiego obozu śmierci. Premier Otto Grotewohl w towarzysztwie wicepremiera i ministra Spraw Zagranicznych dra Lothara Bolza i ambasadora NRD w Polsce Stefana Heymanna — b. więźnia obozu oświęcimskiego, złożył wieniec u stóp pomnika — sarkofagu, wznoszącego się na placu między ruinami krematorium. Na szmarle wienca widnieje napis: „Ofiarom i niezapomnianym bojownikom przeciwko barbarzyństwu niemieckiej faszysty — premier Niemiec, Republiki Demokratycznej”.

W godzinach przedpołudniowych w dniu 8 bm. premier NRD Otto Grotewohl wraz z towarzyszącymi mu osobami przybył do Stalinoграда.

W rezydencji, w której zatrzymała się delegacja rządowa NRD, premiera Otto Grotewohla powitał: wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, I sekretarz KW PZPR Józef Olszewski i przewodniczący Prezydium Woj. RN Ryszard Niesporek.

Premier NRD Otto Grotewohl udał się następnie w objazd śląskiego zagłębia przemysłowego. W miastach i osiedlach, którym przebiegały samochody wiozące niemieckich gości, zebrały się wzdłuż ulic tłumy mieszkańców, przyjeżdżających premiera NRD.

Premier Grotewohl zwiedził na Śląsku Zakłady Mechaniczne im. Stalina w Zabędach.

Kolejarze obniżyli koszty o ponad 27 mln. zł

W okresie 6 miesięcy br. kolejarze DOKP — Łódź obniżyli koszty własne o ponad 27 milionów zł. Do tego sukcesu przyczyniło się m. in. pełne wykonanie zobowiązań produkcyjnych, realizacja uchwał i wniosków podjętych na konferencjach partyjno-ekonomicznych.

Podpisanie wspólnego komunikatu rządów Chińskiej Republiki Ludowej i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej

W dniach od 27 czerwca do 7 lipca br. w Chińskiej Republice Ludowej — jak już donosiliśmy — przebywała delegacja rządowa Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Na czele jej stał prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — Ho Chi Minh.



Wizyta w Chinach delegacji rządowej WRD

NA ZDJĘCIU: prezydent Ho Chi Minh i przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung na lotnisku.

Fot. — CAF

POSTĘP TECHNICZNY

Po raz pierwszy w kraju produkować będziemy pogłębiarki rzeczne

Zatwierdzony został projekt pierwszej polskiej pogłębiarki rzecznej. Całkowicie jej plany techniczne opracował zespół inżynierów i pracowników naukowych Politechniki Gdańskiej pod kierunkiem wybitnego specjalisty prof. Rykłego. Zespół ten przystąpił obecnie do opracowywania pierwszych rysunków technicznych, które w miarę wykonywania będą przysyłane producentowi tych pogłębiarek — stożniom rzecznych w Płocku.

Pogłębiarki znajdują szerokie zastosowanie w różnorodnych pracach rzecznych: przy robotach portowych, pogłębianiu szlaków wodnych itp. Pierwszą naszą pogłębiarką posiądać będzie wydajność ok. 250 m³ ziemi na godzinę.

Do wstępnych prac przystąpiono również w płockich stożniach. Zespół inżynierów i personelu techniczny stożni zapoznał się z projektami pogłębiarki i opracował wstępny proces technologiczny jej produkcji. Trwają także przygotowania w wielu innych zakładach, których wyroby złożą się na pełne wyposażenie pogłębiarek. Na Zakładach 4-8 w Bielsku pracują już nad rozpoczęciem produkcji urządzeń i przyrządów elektrycznych.

DZIŚ 6 STRON



Delegacja rządu PRL z I sekretarzem KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesławem Bierutem na czele złożyła wistę urzędującemu premierowi NRD, I sekretarzowi KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Walterowi Ulbrichtowi. NA ZDJĘCIU: pierwszy sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut ofiarował wyroby polskiej sztuki ludowej urzędującemu premierowi NRD Walterowi Ulbrichtowi. Fot. — CAF

W DREŻNIE

100 tys. mieszkańców Dreżna witało delegację polską z towarzyszem Bierutem na czele podczas wielkiej manifestacji. Cały Theaterplatz, jeden z najpiękniejszych zabytków barokowego budownictwa w Europie, wypełniony był ludźmi, głowa przy głowie. Sztandary partyjne biało-czerwone, czarno-czerwono-żółte sztandary państwowe mieszały się ze sztandarami niebieskimi, sztandarami FDJ, ze sztandarami związków zawodowych. Na podium dwa portrety — prezydenta Wilhelma Piecka i towarzysza Bolesława Bieruta i napis: „Wyższe sztandary socjalistycznego internationalizmu! Granica na Odrze! Nysie jest silnym węzłem przyjaźni między narodem polskim i niemieckim”.

Trudno oddać cały nastrój manifestacji. Jedno można stwierdzić, że była to manifestacja gorącej sympatii do narodu polskiego i jego przedstawicieli.

Widok miasta pięknie położonego nad Łabą przypomina dobrze widok wielu polskich miast. Dreżno zostało zniszczone w ostatnim okresie wojny w wyniku barbarzyńskiego „dywanowego” bombardowania anglosasów. Jeszcze dziś często wśród starych i nowobudujących się domów przeświecają dziury, ruiny. Do tych były świadkami zniszczeń, mówił towarzysze Bierut o polityce z „pożyci sły”, która w Europie stosowała 16 lat temu rząd hitlerowski, polityce, która przyniosła Dreżnu i całej Europie zniszczenia, a zakończyła się smutnym bankrutem. Taki sam los czekałby tych, którzy usiłują tę politykę obecnie kontynuować.

„Pragniemy zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych i popieramy walkę narodu niemieckiego w tej sprawie — mówił towarzysze Bierut. — Dlatego wrogowie pokoju rozpętują szowinistyczną propagandę przeciwko naszym granicom... Lud pracujący Polski i NRD, a w

równie mierze i masę pracującą innych krajów europejskich nie tylko wyciągają wnioski z przeżytych ciężkich doświadczeń historii, ale umiemy już dziś lepiej orientować się w istotnych celach i kierunkach polityki światowej”.

Dążymy do stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, systemu, w którym uczestniczyłyby wszystkie narody europejskie, bez względu na ich ustrój społeczny. „Dlatego też — mówił towarzysze Bierut — naród polski udzieli również pełnego poparcia radzieckiej propozycji nawiazania stosunków dyplomatycznych, gospodarczych i kulturalnych z Niemiecką Republiką Federalną i ze swej strony gotów jest przyczynić się do normalizacji tych stosunków”.

W Dreżnie towarzysze Bierut wraz z innymi członkami polskiej delegacji: z wicepremierem Stefanem Jedrychowskim, min. Adamem Rapackim, wicemarszałkiem Sejmu Stanisławem Kulczyńskim, gen. dywizji Janem Rotkiewiczem — zwiedzili drezeński Altmarkt (Stary Rynek). Następnie delegacja zwiedziła słynny, budowany na przełomie XVII i XVIII wieku drezeński Zwiinger, do którego już niedługo wróci ze Związku Radzieckiego wspaniała galeria obrazów. Tu była siedziba polskiego króla Augusta Mocnego. Na bramie „Pod Koroną” odkrywamy polskiego orla.

Zniszczony w czasie wojny, a obecnie pieczołowicie odbudowywany przez rząd NRD Zwiinger, wraz z galerią obrazów i całe pełne zabytków miasto służą będzie znów kulturze europejskiej. „To jest wielka praca nie tylko dla Dreżna, ale i dla Europy” — oświadczył towarzysze Bierut.

EDWARD DYLAWSKI

Wielkim Festiwalu Młodzieży i Studentów

Niech żyje przyjaźń młodzieży polskiej i niemieckiej

Zabierzcie ze sobą „Festiwalowy walczyk łódzki”

Przydadzą się Wam te broszury

„Koniec lata”, „Zaginiony patrol” — dwa nowe filmy włoskie, które zobaczymy w Warszawie

Pod hasłem przyjaźni polsko - niemieckiej manifestowała wczoraj młodzież łódzka w przedfestiwalowym pochodzie, jaki w godzinach popołudniowych przemarszerował ulicą Piotrkowską.

Około 2.000 dziewcząt i chłopów z dzielnic Łodzi i Sandomierza, wśród nich harcerze i sportowcy ze szturmówkami i flagami różnych narodów, w barwnym, rozemierzonym pochodzie wyrażała swe uczucia solidarności międzynarodowej przed V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie.

Jutro, tj. w niedzielę 10 lipca, idziemy na festyn — przedfestiwalowy — to jasne. Tylko na który? Organizowane są bowiem dwa — jeden w parku im. Hiberna (róg Pabianickiej i placu Niepodległości), a drugi w Parku Ludowym na Zdrowiu.

Festyn w parku im. Hiberna zacznie się o godz. 14 i będzie zarazem otwarciem mieszczańskiego się w tymże parku Miasteczka Festiwalowego. Dwie godziny pobawimy się przy muzyce tanecznej i już o godz. 16 rozpoczyna się występ artystyczny.

Organizatorzy zapowiadają udział Jerzego Cwiklińskiego, Edwarda Dulskiego, Toli Czajkowskiej, Izabeli Strzałkowskiej, Wiktora Chodźki, zespołu mandolinistów WDK i innych zespołów amatorskich. Ponadto prosba do wszystkich wybierających się na ten festyn — zabierzcie ze sobą drukowane w dzisiejszym „Głosie Tygodnia” nuty i słowa „Festiwalowego walczyka łódzkiego”, gdyż będziemy się uczyć wspólnie tej piosenki!

Po występach artystycznych, oczywiście, zabawa taneczna.

Podobnie zapowiadają się festyn w Parku Ludowym na Zdrowiu. Początek o godz. 18, program artystyczny z udziałem Włodzimierza Kwaskow-

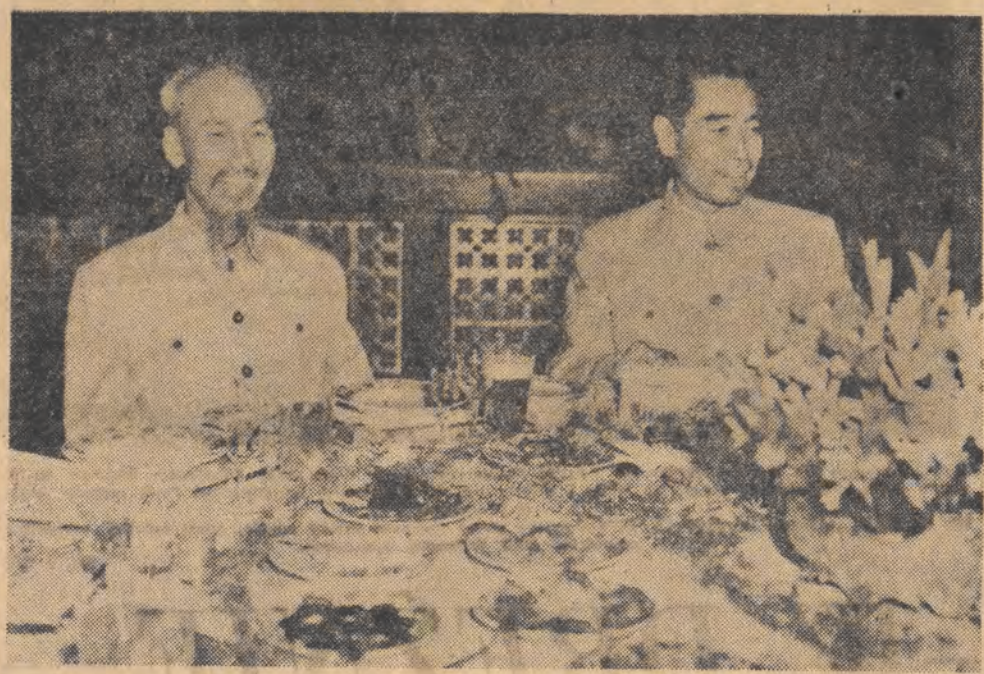
Nowy sukces budowniczych rurociągu Pilica-Łódź

Wczoraj otrzymaliśmy list od rady zakładu Warszawskiego Zjednoczenia Wodno-Instalacyjnego z Tomaszowa. Towarzysze piszą o nowym sukcesie załogi budującej rurociąg Pilica-Łódź 30 czerwca przekazano do rozruchu zasadnicze obiekty, a mianowicie 3 hale pomp wraz z podstacjami wysokiego i niskiego napięcia.

Towarzysze z Tomaszowa alarmują jednak, że do tej pory brygady rozruchowe i eksploatacyjne nie przystąpiły do sprawdzania i uruchamiania poszczególnych urządzeń w wymienionych wyżej obiektach. Sprawa ta powinna natychmiast zainteresować się dyrektora Przedsiębiorstwa Wodociągów Okręgu Łódzkiego.

Ho Chi Minh w Pekinie

(Korespondencja własna)



NA ZDJĘCIU: prezydent Ho Chi Minh (z lewej) i premier Chińskiej Republiki Ludowej, Czu En-laj, w czasie przyjęcia na cześć delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Trudno opisać radość, serdeczność, gościnność, z jaką naród chiński powitał przybyłą delegację rządową Wietnamskiej Republiki Demokratycznej na czele z prezydentem Ho Chi Minhem. Uczucia, jakie żywi naród chiński do bohaterów wietnamskiej walki, znalazły pełny wyraz podczas tej wizyty. W fabrykach, w szkołach i przedszkolach, w miastach i wsiach, wszędzie gdziekolwiek pojawili się prezydent Ho Chi Minh i członkowie delegacji wietnamskiej, witała ich braterska serdeczność i żywiołowy entuzjazm.

Tysiąclecia tradycja przyjaźni łączy narody Chin i Wietnamu. Te tradycje wzmacniały się w ciągu lat, w których oba narody prowadziły nieustanną walkę przeciwko imperializmowi i kolonializmowi. Dziś wspólna jest walka Chin i Wietnamu o pokój, o umocnienie i rozszerzenie wywalczonych swobód narodowych i społecznych.

W osobach prezydenta Ho Chi Minha i członków wietnamskiej delegacji rządowej witał naród chiński swych wietnamskich braci, towarzyszy wspólnej walki o nowy świat, o nowe oblicze Azji, wyzwolonej z kolonialnej zależności. Pracownicy wietnamskiej delegacji byli dumni z powodu wietnamskiej. Wizyta nie ograniczyła się do oficjalnych spotkań i rozmów pomiędzy kierownikami rządów obu państw. Prezydent Ho Chi Minh odwiedził różne zakłady przemysłowe, budowlane, plany pięcioletniego, zabitych prastarej kultury chińskiej. Wszędzie interesował się przebiegiem prac, prowadził ożywione rozmowy z robotnikami i chłopami, starał się jak najdokładniej poznać ich życie i pracę. Chińczycy ze swej strony zapraszali delegację wietnamską pytaniami o życie i pracę ludu wietnamskiego.

Pięknie i wzruszająco było spotkanie prezydenta Ho Chi Minha z dziećmi z przedszkola w Parku Pei-Haj w Pekinie. Ledwie prezydent wysiadł z maszyn, oszalała gromada dziewczynki i chłopcy, oszalała wianem spotkań i rozmów pomiędzy kierownikami rządów obu państw. Prezydent Ho Chi Minh odwiedził różne zakłady przemysłowe, budowlane, plany pięcioletniego, zabitych prastarej kultury chińskiej. Wszędzie interesował się przebiegiem prac, prowadził ożywione rozmowy z robotnikami i chłopami, starał się jak najdokładniej poznać ich życie i pracę. Chińczycy ze swej strony zapraszali delegację wietnamską pytaniami o życie i pracę ludu wietnamskiego.

Pięknie i wzruszająco było spotkanie prezydenta Ho Chi Minha z dziećmi z przedszkola w Parku Pei-Haj w Pekinie. Ledwie prezydent wysiadł z maszyn, oszalała gromada dziewczynki i chłopcy, oszalała wianem spotkań i rozmów pomiędzy kierownikami rządów obu państw. Prezydent Ho Chi Minh odwiedził różne zakłady przemysłowe, budowlane, plany pięcioletniego, zabitych prastarej kultury chińskiej. Wszędzie interesował się przebiegiem prac, prowadził ożywione rozmowy z robotnikami i chłopami, starał się jak najdokładniej poznać ich życie i pracę. Chińczycy ze swej strony zapraszali delegację wietnamską pytaniami o życie i pracę ludu wietnamskiego.

Ze szczególnym zainteresowaniem odwiedził Ho Chi Minh budowlę pięcioletnią. Wszedł do fabryki, gdzie odbywały się prace nad budową nowego mostu. Prezydent Ho Chi Minh odwiedził różne zakłady przemysłowe, budowlane, plany pięcioletniego, zabitych prastarej kultury chińskiej. Wszędzie interesował się przebiegiem prac, prowadził ożywione rozmowy z robotnikami i chłopami, starał się jak najdokładniej poznać ich życie i pracę. Chińczycy ze swej strony zapraszali delegację wietnamską pytaniami o życie i pracę ludu wietnamskiego.

Wizyta prezydenta Ho Chi Minha i wietnamskiej delegacji rządowej w Pekinie na zawsze pozostanie w pamięci narodu chińskiego i wietnamskiego. Wspaniałomyślna pomoc, okazana przez Chiny Ludowe, umocniła jeszcze bardziej więzy przyjaźni łąjące wielki naród chiński z bohaterami wietnamskiej walki. Stala się ona symbolem braterstwa, które trwa od tysięcy lat i trwać będzie po wieczne czasy. W imię pokoju, w imię szczęścia wolnych i zwycięskich narodów Wietnamu i Chin.

MARIAN BIELICKI

Wspólna deklaracja prezydenta TITO i premiera NEHRU

BELGRAD, 8. 7. Agencja Tanjug ogłosiła tekst podpisanej 6 bm. wspólnej deklaracji jugosłowiańsko-hinduskiej. Deklaracja stwierdza, że rozmowy między prezydentem TITO a premierem Nehru pozwoliły na szeroka wymianę poglądów zarówno w sprawie ogólnego rozwoju sytuacji międzynarodowej, jak i stosunków między oboma krajami. Rozmowy te wykazały zgodność poglądów we wszystkich rozpatrywanych problemach.

Prezydent Tito i premier Nehru stwierdzili, że ogólna sytuacja światowa ulegała poważnym zmianom, mimo istnienia tendencji, która hamuje ten rozwój, oraz że przybiera on silne dążenie do rozwiązywania problemów międzynarodowych w drodze rokowań i porozumień międzynarodowych, co przyniosło już widoczne sukcesy. Dążenia te znalazły wyraz na konferencji krajów Azji i Afryki w Bandungu, w podpisaniu traktatu państwowego z Austrią, w rozszerzeniu placzki porozumienia w sprawach dotyczących rozbrojenia, jak również w czasie rozmów jugosłowiańsko-radzieckich w Belgradzie i hindusko-radzieckich w Moskwie, oraz na jubileuszowej sesji ONZ w San Francisco.

Deklaracja wyraża nadzieję, że ten sam duch przeważać będzie również na konferencji szefów rządów czterech wielkich mocarstw w Genewie i że konferencja ta stanowić będzie dalszy czynnik poprawy sytuacji międzynarodowej. Stworzenie atmosfery większego zaufania i współpracy w stosunkach międzynarodowych — czytamy dalej w deklaracji — zwiększy szanse kon-

struktywnego rozwiązania dotychczasowych problemów międzynarodowych. Jak również sprawy bezpieczeństwa na świecie.

Najważniejszym z tych problemów — stwierdza deklaracja — jest kwestia rozbrojenia i zakazu stosowania broni atomowej przy skutecznej kontroli międzynarodowej. Szeroka współpraca międzynarodowa w dziedzinie stosowania energii atomowej dla celów pokojowych może przynieść poważne sukcesy, dlatego też zapowiedziana konferencja w sprawie pokojowego stosowania energii atomowej, która ma się odbyć w Genewie, jest szczególnie doniosła.

Problem rozwoju krajów słabo rozwiniętych pod względem gospodarczym ma ogromne znaczenie zarówno z punktu widzenia interesów tych krajów, jak i interesów gospodarki światowej i pokoju.

Wymaga on podjęcia praktycznych i skutecznych kroków poprzez szeroką współpracę międzynarodową. Wszelkie postępy w rozwiązywaniu tych i innych problemów międzynarodowych ułatwi dalsza poprawa sytuacji międzynarodowej. Szczególnie znaczenie w tej dziedzinie ma problem Niemiec i problem Tajwanu, a pokojowe ich rozwiązanie stworzyłoby nowe i daleko idące możliwości umocnienia pokoju i współpracy między narodami.

Zmieniająca się sytuacja międzynarodowa — głosi dalsza deklaracja — wymaga zwiększenia roli Organizacji Narodów Zjednoczonych w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych. W celu umocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych odegrania takiej roli, konieczne jest, aby uzyskała ona charakter powszechny przez uznanie słusznego prawa Chińskiej Repu-

Zakaz manifestacji 14 Lipca w Paryżu

PARYŻ, 8. 7.

Na wniosek ministra Spraw Wewnętrznych Bourges-Maunoury francuska Rada Ministrów postanowiła zakazać odbycia w Paryżu tradycyjnej manifestacji ludowej w dniu 14 lipca. Decyzja ta została podana do wiadomości publicznej bez żadnych komentarzy. Świadczy to, iż rząd francuski nie znalazł najmniejszego pretekstu dla usprawiedliwienia swego stanowiska. Jak wiadomo w roku ubiegłym rząd Mendes France'a wydał analogiczny zakaz.

Postanowienie rządu francuskiego wywołało potężną falę protestów. Komitet obchodów 14 Lipca stwierdza, że decyzja rządu jest pogwałceniem swobód zagwarantowanych w konstytucji, przypomina, że jedynie za czasów okupacji hitlerowskiej i rząd Vichy święto 14 Lipca nie było we Francji obchodzone. Komitet postanowił wysłać delegację do Prezydium Rady Ministrów w celu przekazania jej oficjalnego protestu.

Komitet wyzywa również wszystkich mieszkańców okręgu paryskiego, by domagali się cofnięcia zakazu manifestacji. Z protestem przeciwko decyzji rządu wystąpił również sekretariat Francuskiej Partii Komunistycznej oraz Powszechna Konfederacja Pracy.

W dniu 12-14 bm. będą przemawiali przedstawiciele KPD.

Dziennik „Neues Deutschland” omawiając proces przed KPD podkreśla, że pojmowane przez rząd bolski próby zakazu działalności Komunistycznej Partii Niemiec są zamachem na jedność Niemiec, na wolność i pokój.

Przed konferencją genewską Wypowiedź Edena

Rozmowy ekspertów mocarstw zachodnich

Dnia 7 bm. premier brytyjski Eden przemawiając na zebraniu organizacji „Unia Wspólnoty Brytyjskiej” poruszył sprawę zbliżającej się konferencji szefów rządów czterech wielkich mocarstw w Genewie.

Jak donoszą zachodnie agencje prasowe, Eden oświadczył, że Wielka Brytania nie jest zasadniczo skłonna wyrazić się paktu atlantyckiego i nie chce też rozstrząsać z USA. Zachowując takie zasadnicze stanowisko Wielka Brytania wypowie się na konferencji genewskiej za przeprowadzeniem wolnych wyborów ogólnoniemieckich i za zjednoczeniem Niemiec. Inne punkty porządku dziennego konferencji genewskiej mogą — zdaniem Edena — dotyczyć planów bezpieczeństwa europejskiego oraz kwestii redukcji zbrojeń.

Jest rzeczą rozsądną — powiedział Eden — oczekiwać od konferencji rzeczywistego, jakkolwiek może skromnego postępu. Musi przynajmniej udać się zmniejszenie nieufności.

W dniu 8 lipca rozpoczęły się we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych rozmowy ekspertów trzech mocarstw zachodnich, poprzedzające konferencję w Genewie.

W rozmowach dotyczących problemów europejskich ma wziąć udział przedstawiciel rządu Niemieckiej Republiki Federalnej, Blankenhorn. Prace ekspertów mają być zakończone 14 lipca.

Jak donosi dziennik „France Soir”, porządek dzienny obrad ekspertów obejmuje trzy zasadnicze punkty: 1) sprawę zjednoczenia Niemiec, 2) bezpieczeństwo europejskie, 3) inne zagadnienia. W ostatnim punkcie mają być omówione problemy dotyczące Dalekiego Wschodu.

Sytuacja na Bliskim i Środkowym Wschodzie

Prasa egipska przytacza przykłady presji, jaką wywiera dyplomacja amerykańska na kraje arabskie w celu uwolnienia ich od bloków wojskowych.

Dziennik „Al Gumhuri” zamieścił artykuł swego korespondenta z San Francisco, który donosi, że niedawno pewna osobistość z Departamentu Stanu USA zaproponowała przedstawicielom jednego z krajów arabskich pomoc gospodarczą w wysokości 500 milionów dolarów pod warunkiem, iż kraj ten zmieni swoje stanowisko wobec montowanego na Środkowym Wschodzie bloku wojskowego.

Dziennik „Al Ahrar” twierdzi, że owoi kraj arabski było Syrią. Rząd amerykański — pisze dziennik — niepozwolił Syrii uzbrojenie tej armii ze zmianą stanowiska wobec bloku Środkowego Wschodu. Jednak rząd syrijski odrzucił te propozycje.

Prasa irańska pisze, że „jakkolwiek do chwili obecnej rządowi irańskiemu nie zaproponowano oficjalnie przystąpienia do bloku turecko-irańskiego, to jednak należy przypuszczać, że Iran przystąpi do tego bloku. Spotkanie, jakie odbył stach Iran podczas swej podróży do Europy, wskazuje na to, że rząd tego kraju oczekuje odpowiedniego momentu, aby przystąpić do bloku turecko-irańskiego”.

Omawiając przystąpienie Pakistanu do szeregowego bloku turecko-irańskiego, dziennik „As Sork” pisze, że narody arabskie uznały decyzję Pakistanu za zdradę i uwagają, że jest ona niebezpieczna dla krajów arabskich — Indii, Iranu i Afganistanu.

Wszystkoż korespondent agencji France Presse donosi nie podawając wiadomości, że rząd amerykański, który przystąpił do paktu turecko-irańskiego z końcem 1953 r.

Kole amerykańskie utrzymują, że Iran, którego opinie sądowniczej w ciągu ostatnich miesięcy, przyczynił się do tego paktu jesienią 1955 r.

Londoni korespondent dziennika egipskiego „Al Ahrar” donosi, że brytyjski minister Spraw Zagranicznych MacMillan zwrócił się do przedstawicieli Syrii z prośbą o przystąpienie Syrii do paktu turecko-irańskiego. Azem odpowiedział, że kraj ten nie zamierza przystąpić do paktu turecko-irańskiego.

Prasa egipska donosi, że dnia 7 bm. powrócił do Kairu premier Egiptu Nasser, który odbył podróż po południowej części kraju. Podczas podróży Nasser w swoich przemówieniach wielokrotnie podkreślał, że rząd jego odmawia udziału w blokach wojskowych i wojski o utwardzenie pokoju.

Z wędrówek po Targach

Nasz specjalny wysłannik red. J. Krygier donosi z Poznania

Na początek kilka informacji.

Wycieczkom przybywającym do Poznania (grupy od 10 osób włącznie) z całego kraju przysługuje 50 proc. niższe koleje. Natomiast przy przyjazdach indywidualnych każda osoba wyjeżdżająca z Targów otrzymuje 66 proc. niższe. Trzeba jeszcze dodać, że uczestnicy wycieczek organizowanych przez „Orbis”, płać za całonocne wyżywienie z 21, a cena noclegu waha się od 14 do 20 zł. Przyjeżdżającym indywidualnie, a tych jest bardzo dużo, radzę jednak wybierać pociąg przyjeżdżający do Poznania nie nocą, a rano. Dlaczego? Dlatego przede wszystkim, że w większości miejscowych domów nie ma dozorców. Każdy lokator ma swój własny klucz od bramy. W związku z tym zdarza się, że po skierowaniu w noc na kwatery (poznanianie zgłosili do dyspozycji gości nocni mieszkańcy, a sami mieszkają w łazienkach i kuchniach — wiatu staropolska pościelność), trzeba czekać na bramę aż do rana, co nie należy do rzeczy przyjemnych ani wygodnych.

Przyjeżdżając na MTP nie zostawiając walizek w przechowalni na dworcu. Jest ona przepchniona, trzeba długo czekać na odbiór; na terenie Targów jest wygodna przechowalnia, szczególnie dla zwiedzających.

Czy można na Targi przyjechać z dziećmi, co z nimi zrobić, gdy po godzinie lub dwóch zacząć narzekać na zmęczenie? Trzeba je po prostu oddać od znajdującej się na terenie MTP... przechowalni dzieci. Dobra opieka zagwarantowana.

Ale dość tych luźnych uwag. Pozostają nam jeszcze przedzie do zwiedzenia stoiska firm kapitalistycznych, biorących udział w Targach. Znajdują się one w pawilonie oznaczonym na planie nr 4, 5, 6, 7 (Francja, Niemiecka Republika Federalna, Szwecja, Włochy, Anglia, Belgia i 12 (Holandia, Szwajcaria, Brazylia, Dania, Grecja, Finlandia, Izrael, Włochy, Luksemburg).

Co prezentują w swych stoiskach, raczej skromnych co do wielkości, ale urządzonych ze smakiem?

A więc np. Francja — swoje słynne autobusy marki „Chausson” (używszy je znamy, gdyż wiele ich zostało w minionych latach zakupionych przez Polskę), furgonetki i samochody ciężarowe. Ich cechą charakterystyczną jest duża wytrzymałość podwozi i karoserii oraz stosunkowo małe zużycie paliwa. Są tu również rowery, pompy, motory elektryczne, tkaniny (uśrodek nich słynne lityskie dykuby), produkty chemiczne, wina, koniaki i owoce, jest sprzęt sportowy i naturalnie wyroby kosmetyczne.

W ogóle trzeba powiedzieć, że stoiska firm francuskich są bardzo ładnie urządzone, co bardzo raduje ich przedstawicieli, którzy w każdej rozmowie podkreślają, że chcieliby jak najbardziej rozszerzyć eksport towarów francuskich do naszego kraju.

Szwajcaria prezentuje oczywiście zegarki, różne precyzyjne instrumenty miernicze, laboratoryjne itp. Szwecja — bogaty wybór urządzeń technicznych, urządzenia do ogrzewania, aparaty telefoniczne. Anglia — wyroby przemysłu maszynowego, a m. in. maszyny dla przemysłu drzewnego, papierniczego, włókienniczego, motory, pompy, traktory, wiele typów silników.

Belgia wystawiała już swoje towary na Targach Poznańskich w roku 1948. Ale wówczas zaprezentowała nam tylko maszyny.

Belgii bardzo zależy na rozszerzeniu kontaktów handlowych z Polską — oświadczył na jednej z konferencji delegat belgijskiego komitetu dla wystaw i targów, Francois Mantel, dodając jeszcze, że odwiedza prawie wszystkie targi w różnych państwach i częściach świata, ale tak dobrej organizacji jak w Poznaniu jeszcze nigdzie nie widział.

Wypowiedź nieuągliwie wiele mówiąca. Jest w niej naturalnie trochę kurtuazji, ale nie ulega wątpliwości, iż nasze XXIV MTP pod względem organizacyjnym stoją naprawdę na bardzo wysokim poziomie. Cieszy to, raduje, ale i zobowiązuje na przyszłość.

Cheć rozwinąć handel z Polską widocznie się chodby w tym, że do Poznania przysłało swoje ekspozycje aż 47 firm belgijskich, oferując m. in. meble, frezarki uniwersalne, tkaniny ubraniowe i techniczne, maszyny do prania, różne narzędzia elektryczne.

Mocny zapach prawdziwej kawy drażni noszdra. To oczywiście stoisko belgijskie. Jest tu także bogaty asortyment skór bydlęcych, obuwianych.

Stery owoców południowych, butelki i blaskanki z oliwą oferują eksporterzy z Grecji. W stoiskach firm holenderskich (też bardzo ładnie reprezentowanych) widziemy chemikalia, tkaniny, artykuły gumowe, sprzęt, korek, obuwie, urządzenia i aparaty elektrotechniczne, aparaty radiowe, magnetofony, adaptory.

Obejrzymy jeszcze stoisko Niemieckiej Republiki Federalnej. Wszystkie wyroby wysokiej jakości, szeroki wachlarz asortymentowy ekspozycji. Są tu m. in. maszyny drukarskie, maszyny dla przemysłu obuwicznego, ośrodkowego, motory (przeważnie Diesla), urządzenia transportowe, maszyny do budowy dróg, są także instrumenty muzyczne, zegarki, laktory.

Austria ma swój oddzielny pawilon, w którym zgromadzone zostały maszyny precyzyjne, instrumenty pomiarowe, wyroby włókiennicze, wyroby przemysłu optycznego, urządzenia dźwiękowe itd.

W stoiskach włoskich przeważają artykuły spożywcze — owoce, wina, konserwy, sery, ale obok nich możemy obejrzeć również wiele maszyn, dźwięków, betoniarok, części samochodowych.

Barzo ważny jest fakt, że zdecydowana większość przedstawicieli firm zachodnio-europejskich przy każdej okazji stwierdza, że na pewno weźmie udział w następnych Targach w Poznaniu i że wówczas zaprezentuje o wiele większy wybór różnych towarów, przeznaczonych na eksport. Jest to niewątpliwie jeszcze jeden dowód na zainteresowanie Zachodu naszym rynkiem, naszymi możliwościami importowymi i eksportowymi.

Czy wlecie, co najczęściej mówią zwiedzający polski pawilon przemysłu maszynowego, uszytko jedno z których stron kraju by nie przybyli? — Zupnie nie widziałem, że produkujemy takie maszyny.

Wynika z tego, że nasza prasa codzienna, jak również wydawnictwa specjalne za mało informują o najnowszych osiągnięciach polskich robotników, techników, inżynierów i naukowców, o postępie technicznym w ogóle. Równocześnie świadczą to jednak o bardzo szybkim rozwoju naszego przemysłu, jeżeli często nie nadążamy z poinformowaniem całego społeczeństwa o wszystkich naszych osiągnięciach.

Barzo ładnie urządzone są pawilony gromadzące ekspozycje firm kapitalistycznych. Zwiedzający zasięgają wyjątkiem, porównują to, co tutaj widzieli, z tym, co znajduje się w polskich pawilonach.

Na MTP można nie tylko wiele zobaczyć. Można się również, i to jest bardzo ważne, drogą porównań, konfrontacji, wiele nauczyć.

Zrobiliśmy olbrzymi krok naprzód w każdej dziedzinie, ale wiele pozostało jeszcze do zrobienia. Nasze wymagania i potrzeby ciągle rosną i będą rosły w coraz szybszym tempie. Dogać i przegonić produkując pod względem technicznym kraje kapitalistyczne, o co cel, a równocześnie prosta droga do szybszego podnoszenia stopy życiowej całej ludności pracującej. Trzeba, by nasi fachowcy, technicy i inżynierowie jak najdokładniej śledzili za postępem myśli technicznej na całym świecie, wyciągali z tego właściwe wnioski dla siebie. Musimy postarać się o rozwiązanie stosunków handlowych ze wszystkimi krajami, aby nabywać tam artykuły przez nas nie wyrobione, bądź też takie, których nie posiadamy w dostatecznej ilości.

Aby jednak więcej kupować, musimy więcej sprzedawać naszych wyrobów. To zaś wymaga coraz wyższej jakości, staraj o systematyczne tanienie produkcji.

Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów

(Dokończenie ze str. 1)

spraw związanych z Festiwalem.

Wydały je „Iskry”. Pierwsza z nich zatytułowana „O V Światowym Festiwale Młodzieży i Studentów o pokój i przyjaźni” nie tylko wyjaśnia, co to jest Festiwal i dlaczego się odbywa, ale zawiera szereg festiwalowych ciekawostek oraz apel II Zjazdu ZMP.

Następna pt. „Młodzież Azji” mówi o życiu i walce narodów Azji oraz o ich przywiązaniu do Festiwalu.

Trzecia z kolei — „Z czym jedziemy na Festiwal” mówi o życiu i pracy młodzieży polskiej. Porównuje ona sytuację młodzieży w okresie 20-lecia i obecnie.

Wreszcie bardzo pożyteczna stać się może „Bibliografia literatury o krajach reprezentowanych na V Światowym Festiwalu”, która pomoże w odnalezieniu i wybraniu literatury zarówno o Niemczech, jak Francji, zarówno o Turcji, jak i Wietnamie.

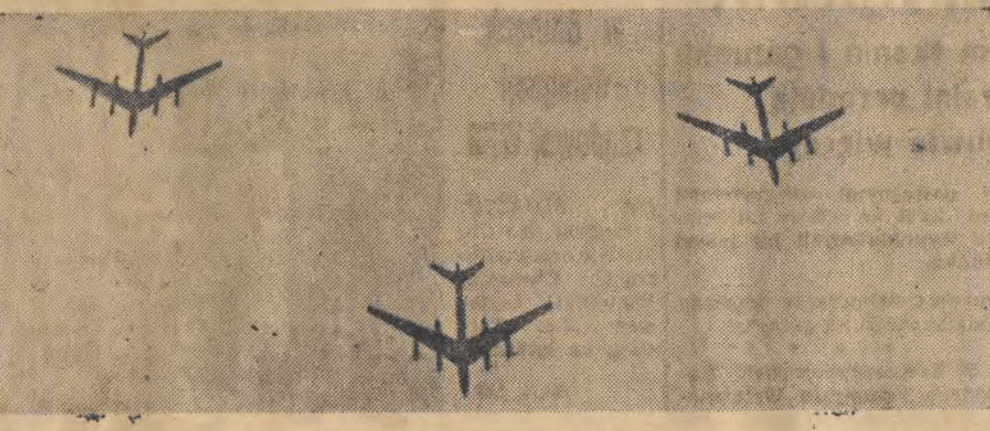
Broszury rozprowadzają zarządy dzielnicowe i powiatowe ZMP. Literaturę, wskazaną przez „Bibliografię”, można nabyć w Łodzi w następujących księgarniach: „Dom Książki” ul. Piotrkowska 11, Piotrkowska 86, Piotrkowska 147, Piotrkowska 193 oraz w stoisku w alei ZMP.

Niezwykle interesująco zapowiada się trzydniowe, międzynarodowe seminarium stu-

dentów kinematografii. Profesorowie, reżyserzy, artyści i studenci, którzy wezmą w nim udział, dyskutować będą na temat: „Popularny bohater naszych czasów”. Dyskusja połączona będzie z pokazami filmów. Poza tym odbędą się dyskusje nad filmami zrealizowanymi przez młodych filmowców i przywiezionymi na Festiwal oraz nad zagadnieniem kształcenia kadr filmowców w różnych krajach.

Do udziału w tym seminarium nadesłano już wiele zgłoszeń. M. in. zapowiedzieli swój udział włoscy studenci, młodzi krytycy i reżyserzy filmowi. Przywieźą oni ze sobą kilka filmów, jak np. „Koniec lata” — film o ruchu oporu, 23-letniego reżysera Francesco Maselli oraz „Zaginiony patriot” na temat walki o niepodległość Włoch — młodego reżysera Petro Nelli. Młodzi filmowcy włoscy gruntownie przygotowują się do udziału w seminarium. W czerwcu zorganizowali w swoim kraju naradę delegatów na Festiwal — uczestników seminarium, celem omówienia aktualnych problemów kinematografii włoskiej.

Udział w seminarium studentów kinematografii zgłoszili również młodzi filmowcy japońscy, Czechosłowacji, Iraku. Ciągle zapowiada się wystąpienie filmowców japońskich, którzy podzielą się swoimi doświadczeniami z dziedziny charakterystyki w filmie japońskim oraz przeprowadzą analizę współczesnego filmu japońskiego.



Rewia potęgi lotniczej ZSRR

W niedzielę 3 lipca — w Dniu Lotnictwa ZSRR — odbyła się na lotnisku w Tuyszynie k/Moskwy tradycyjna parada powietrzna. Była ona uroczystą rewią osiągnięć i potęgi radzieckiego lotnictwa.

NA ZDJĘCIU: trójkami lecą bombowce odrzutowe.

ZSRR przystąpił do Światowej Organizacji Zdrowia i Funduszu Pomocy Dzieciom i skieruje lekarzy do krajów gospodarczo słabo rozwiniętych

Na sesji rady gospodarczo-społecznej ONZ toczy się dyskusja nad sprawozdaniem dotyczącym warunków społecznych w różnych krajach świata.

W dyskusji nad sprawozdaniem wzięli udział przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Związku Radzieckiego, Indii, Holandii i Norwegii.

Przedstawiciel ZSRR P. N. Kumiynkin zakomunikował, że Związek Radziecki, pragnąc rozszerzyć współpracę międzynarodową w dziedzinie ochrony zdrowia, postanowił przystąpić do Światowej Organizacji Zdrowia.

Rząd ZSRR postanowił także przystąpić do zorganizowanego przez ONZ Funduszu Pomocy Dzieciom. W roku 1955 wartość wkładu ZSRR do tego Funduszu wyniesie 2 miliony rubli. Poza tym Związek Radziecki skieruje do dyspozycji Funduszu pewną ilość lekarzy z prośbą o wydelegowanie ich do szpitali dziecięcych w krajach słabo rozwiniętych pod względem gospodarczym.

Prasa irańska pisze, że „jakkolwiek do chwili obecnej rządowi irańskiemu nie zaproponowano oficjalnie przystąpienia do bloku turecko-irańskiego, to jednak należy przypuszczać, że Iran przystąpi do tego bloku. Spotkanie, jakie odbył stach Iran podczas swej podróży do Europy, wskazuje na to, że rząd tego kraju oczekuje odpowiedniego momentu, aby przystąpić do bloku turecko-irańskiego”.

Omawiając przystąpienie Pakistanu do szeregowego bloku turecko-irańskiego, dziennik „As Sork” pisze, że narody arabskie uznały decyzję Pakistanu za zdradę i uwagają, że jest ona niebezpieczna dla krajów arabskich — Indii, Iranu i Afganistanu.

Wszystkoż korespondent agencji France Presse donosi nie podawając wiadomości, że rząd amerykański, który przystąpił do paktu turecko-irańskiego z końcem 1953 r.

Kole amerykańskie utrzymują, że Iran, którego opinie sądowniczej w ciągu ostatnich miesięcy, przyczynił się do tego paktu jesienią 1955 r.

Londoni korespondent dziennika egipskiego „Al Ahrar” donosi, że brytyjski minister Spraw Zagranicznych MacMillan zwrócił się do przedstawicieli Syrii z prośbą o przystąpienie Syrii do paktu turecko-irańskiego. Azem odpowiedział, że kraj ten nie zamierza przystąpić do paktu turecko-irańskiego.

Prasa egipska donosi, że dnia 7 bm. powrócił do Kairu premier Egiptu Nasser, który odbył podróż po południowej części kraju. Podczas podróży Nasser w swoich przemówieniach wielokrotnie podkreślał, że rząd jego odmawia udziału w blokach wojskowych i wojski o utwardzenie pokoju.

Festiwalowe czyli wiecie że...

W skład Międzynarodowego Komitetu Przygotowującego V Festiwalu wchodzi między innymi: K. A. ABBAS — reżyser filmowy z Indii, SALVADOR ALLENDE — wiceprzewodniczący senatu (Chile), ANDRÉ BONNARD — profesor (Szwajcaria), ALBERTO CAVALCANTI — reżyser filmowy (Brazylia), BRUNO BERNINI — przewodniczący SFMD, GIOVANNI BERLINGUER — przewodniczący MZS, dr MATIN DAFARI — były premier Iranu, dr W. E. B. DUBOIS — profesor (USA), GAZDAR — wiceprzewodniczący parlamentu (Pakistan), NICOLAS GUILLEN — poeta (Kuba), NAZIM HIKMET — poeta (Turcja), JAROSŁAW IWASZKIEWICZ — pisarz (Polska), HELENA JAWORSKA — przewodnicząca ZG ZMP, SANDOR KOCIS — słynny piłkarz (Węgry), GREGORIO LEPEZ RAIMUNDO — działacz młodzieżowy (Hiszpania), YVES MONTAND — śpiewak (Francja), PABLO NERUDA — poeta (Chile), PAUL ROBESON — śpiewak (USA), ALEKSANDER SZEPKIN — I sekretarz KC Komsołetu (ZSRR), DYMITER SZOSTAKOWICZ — kompozytor (ZSRR), BERNARD STEVENS — kompozytor (Wielka Brytania), JUNG KAO-TANG — wiceprzewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej (Chiny), EMIL ZATOPEK — słynny biegacz (Czechosłowacja);

W dniu 8 sierpnia w ramach Festiwalu w Warszawie odbędzie się Dzień Młodzieży Polskiej, podczas którego miały miejsce między innymi manifestacje młodzieży polskiej i wiele specjalnie organizowanych imprez;

Przebiegać będzie w szczególności dni Festiwalu będącymi akcentowane niektóre zagadnienia, na przykład sprawa młodzieży kolonialnej, walka dziewcząt o swe prawa, sprawa studentów; w dniach tych odbędą się liczne imprezy odpowiadające tematycznie danemu problemowi;

Jeden dzień Festiwalu (na przykład 2 sierpnia) przewiduje 60 występów narodowych i międzynarodowych, jednocześnie w 12 salach odbywać się będą konkursy festiwalowe, sportowe będą w tym dniu walce o pierwszeństwo w lekkoatletyce, zapasach, siatkówce, koszykówce, piłce wodnej, pływaniu, szermierce, piłce nożnej, tenisie stołowym, w tym samym czasie organizowane będą liczne spotkania, wyścigi i zabawy, otwarte będą wystawy, we wszystkich warszawskich kinach wyświetlane będą nowe filmy;

W czasie Festiwalu przewiduje się wystawienie około 470 programów narodowych oraz 105 programów międzynarodowych, na które złożą się występy artystów różnych narodowości, oprócz tego przewiduje się 23 przedstawienia galowe;

Na ulicach i placach Warszawy ma się odbyć ponad 80 masowych zabaw, około 50 koncertów i 6 ognisk;

Zawody piłki nożnej toczyć się będą nie tylko w Warszawie, ale i w innych miastach Polski;

Otwarcie Festiwalu odbędzie się na nowym wielkim stadionie, a zamknięcie — na nowym placu im. J. Stalina;

Na stadion wjadą, rozpoczynając KOROWÓD...

Dziewczeta, trzymając się za ręce, biegą w kierunku zielonej płaszczyzny wielkiego boiska. Wiatr rozwiewa włosy, chwytają za króciutkie spódniczki. Na imię mają: Anna, Krystyna i Maria. Dwie z nich są z Łodzi „od Harnama”. Włókniarki. Trzecia, najmniejsza, jasnowłosa przejechała z Lublina. Kim jesteś, koleżanko?

Odpowiedź zagubiła się gdzieś w gwarze; dziewczęta pobiegły dalej. Już późno. Za chwilę rozpoczyna się próba. Porosłe gęstą trawą boisko szybko nadaje się grupie młodzi. Smukłe dziewczęta w krótkich spódniczkach, chłopcy w czarnych obcisłych trykotach i kolorowych koszulkach. Barwny tłum rozsiada się wygodnie na murawie. Ale już za chwilę płyną z megafonów głos podrywa wszystkich.

— Gotowi?

Tanczące pary tworzą wielkie kręgi. Słychać pierwsze tony muzyki. Wolno, wolno ruszają pary w starym rytmie „chodzonego”. Dziewczeta przeganiają się wzdłuż, chłopcy pewną ręką prowadzą partnerki.

— Stop! — czuje oczy choreografów dostrzegły jakieś błędy. Kręgi tanczące rozpraszają się, chwila przerwy, krótka narada choreografów i instruktorów.

— Uwaga! dzieci! — płynnie znów głos z megafonów. I „dzieci” słuchają pilnie, aby nie uronić żadnej z fachowych uwag.

Na terenie jednej z warszawskich jednostek wojskowych, która gościnie oddała swe pomieszczenia młodzieży, odbywa się obóz przygotowawczy polskiej grupy artystycznej, która wystąpi w wielkim programie otwarcia V Festiwalu — w dniu 31 lipca. Zespół ten liczy 1.500 osób, jest więc niewątpliwie największą grupą taneczną, jaką widzieliśmy u nas dotychczas. Grupa stworzona została z najlepszych amatorskich zespołów tanecznych i zespołów piosenki i tańca, które wyróżniły się w czasie tegorocznego ogólnopolskiego konkursu zespołów artystycznych.

Obok znanych łódzkich zespołów Zakładów im. Harnama i Zakładów im. Strzelczyka, są tu starzy znajomi z kopalni „Niwka”, z hut „Ostrowiec”, ze Stoczni Gdańskiej, z łubelskiej WRZZ, ze Starachowic, Cieszyńska, Kościelny. Są i warszawskie kolejarze, oleśkiński SP, młodzieży uczennice i uczniowie z ogniska choreo-

graficznego przy Jarosławskim Domu Kultury.

Zelanie, które stoi zarówno przed kadrą choreografów, jak i przed samymi uczestnikami obozu, jest ogromne. Trzeba z 26 zespołów, najlepszych co prawda, jakie mamy w ruchu amatorskim, ale niezręcznych, o różnym poziomie przygotowania — stworzyć jeden zgrany, wyrównany, a przy tym ogromny zespół. Zespół, który godnie zaprezentuje nasz amatorski ruch artystyczny, naszą kulturę wobec tysięcy widzów z całego świata.

— Nasza młodzież rozumie dobrze sens swojej pracy. Rozumie dlatego, że całym sercem pojęcia wielkie znaczenie Festiwalu, że szczerze pragnie oddać wszystkie swe siły wielkiej idei międzynarodowej solidarności młodzieży. W języku codziennej praktyki oznacza to wzorów: wywiązanie się z trudnego zadania, jakim jest udział w wielkim programie otwarcia i w licznych innych imprezach festiwalowych. Młodzież naszą wykazuje ogromną ambicję, jest karna i sprawna — mówią zgodnie kierownicy poszczególnych grup, instruktorzy i choreografowie.

Program dnia jest obfity: ćwiczenia w grupach — mazurowe, oberekowe, chodzone, wspólne ćwiczenia całości widowiska „w plenerze”, wreszcie rozliczne pogadanki, dyskusje, no i kino, teatr wspólne wieczornice. W tej wspólnej pracy młodzież z całej Polski stapia się w jeden wielki, przeżyty wspólnym celem i wspólną ambicją kolektywu.

Jakże będzie wyglądał obóz przygotowawczy, nad którym pracuje tak usilnie grupa artystyczna? Wybitny choreograf, laureat Nagrody Państwowej, Jadwiga Mierzejewska, orzeka nam rabek „wielkiej tajemnicy”. Widzów nie będzie, będzie „Korowód polski”. Będzie przegląd najpiękniejszych tańców wszystkich regionów Polski, przy czym w scenariuszu widowiska wplecione będą sceny obyczajowe z różnych okolic, jak krakowskie lajkoniki, „topienie marzanny” itp.

Na stadion wjadą, rozpoczynając korowód, lajkoniki, rozrzucając na trybuny pawie pióra i wstążki przy dźwiękach festiwalowego hejnału. Potem rozpocznie się chodzony. W spokojnym rytmie starego tańca wędruje się skoczny „wielkopolski” z biczan, na trybuny potrąca rzucone przez dziewczęta wianki. Po-



tem, po dziecięcym tańcu z lafawkami nadciągają turlonie, marzanny, „niedźwiedzie” i kukły, aby w plynym rytmie ustąpić miejsca grupom oberek, a następnie mazur. W finale wibegna barnasie, aby oddać paradny marsz góralski. Spośród setek wirujących par wyłoni się wreszcie żywy pomnik — dziewczyna i chłopiec z rozwiniętym sztandarem młodzieży.

Oczywiście, ten krótki scenariusz widowiska może dać tylko bardzo ogólne pojęcie o jego charakterze. Nie wapiemy jednak, że będzie to widowisko naprawdę piękne i barwne. Stare melodie i młodzieńcza radość spletać się będą w jeden porwający rytm.

Tymczasem praca przygotowawcza trwa. Młodzież całego kraju oczekuje od młodych artystów — swych reprezentantów — występów godnych Festiwalu.

D. S.

Notatki młoda książkowiego



Kaltus George był Indianinem — czystej krwi. Pracował razem z białymi ludźmi na Dalekiej Północy. Nauczył się mówić językiem białych, nauczył się rozumować i osądzać jak biali. Kaltus George wiedział jedno, że w świecie białych nie było dla niego miejsca. I dlatego też Kaltus George nawet w decydującej chwili, gdy chodziło o życie umierającego z głodu plemienia — z uporem nabytym od białych — zadaje pytanie —

— Ile?

Kaltus George'a za niebawmy upór, za „świństwo” — „leży” biali ludzie linieją. Kaltus George'a biali ludzie wieszają!

Ten rozdział „Smoka Bellew” nie podobają się naszym przedwojennym wydawcom. Nie podobają się również tne rozdziały — jak np. „Omłotka Pana Boga”, jak „Jajeczna panika” czy „Osada Tra-la-la”.

Wier skurczył „Smoka Bellew”, jedną z najlepszych powieści Jacka Londona. Skurczył, obcięto o połowę. Pozostawiono z niej „śnieżne szaleństwo” i kropka.

Jesteśmy już w jedenastym roku Polski Ludowej. Po długich a ciężkich wyekwirowaniach otrzymaliśmy „Martina Edena”, opowieści „Z Północy i z Południa”. Jest także „Wyga”, pod którym to mianem przedwojenni wydawcy i tłumacze ukryli obciętego do połowy „Smoka Bellew”. Wydawnictwo „Iskry” bez zastanowienia, bez rewizji przedwojennego przekładu „Smoka Bellew” przedrukowało skurczony „Wyga”. Zakrawa to po prostu na skandal.

I jeszcze jedno. London miał sporo przyjaciół — Polaków, szczególnie wśród polawiaczy perel, wśród trampów. Poznał również kilku Polaków na Alasce. Od tych bezimiennych wólców London „lizał” kilka słów polskich. Takim właśnie polskim słówczkiem był „smok”, który to przydomek London dał swemu Krzysztofowi Bellew. Smok w tej pięknej powieści nie oznacza więc „terminu sportowego” czy „kurawę z fajki”, ale jest to polski „chłop cęga gęba”, prawdziwy „chłop jak smok”.

Atom leczy raka

(Dokończenie ze str. 5)

Jeżeli zapasów węgla i ropy naftowej starczyć może najwyżej na kilkadziesiąt lat — to zapasów uranu i toru starczy ludzkości na całe setki wieków.

Energia atomowa odznacza się niebywałą koncentracją. Ciepłem wydzielanym podczas spalania się 1 kilograma węgla możemy podnieść temperaturę 1 tony wody o siedem stopni Celsjusza. Energia wydobytą przy rozszczepieniu 1 kg uranu wystarczy na podgrzanie trzech milionów ton wody do tej samej temperatury. Elektrownia atomowa pracująca w Związku Radzieckim zużywa na rodzinę niecały gram paliwa atomowego.

W kotłach atomowych, w którym przy pomocy neutronów zachodzi proces rozszczepiania atomów uranu lub plutonu — wytwarza się olbrzymia ilość energii cieplnej. Około 25 procent tej energii można zamienić na energię elektryczną — pozostała część może być zużyta do ogrzewania całych miast w zimie, do ogrzewania wielkich zakładów przemysłowych.

Równoległe z wytwarzaniem energii cieplnej kocioł atomowy jest zdolny wytwarzać nowe porcje paliwa atomowego, paliwa zdolnego poruszać nowe elektrownie, statki morskie, lokomotywy, samoloty i cały szereg innych maszyn.

Kotły atomowe stanowią również źródło energii promieniotwórczej, energii, która może być wykorzystana w rozlicznych procesach technologicznych.

Jako poboczny produkt w kotłach atomowych wytwarzane są różniczne promieniotwórcze ciała, tzw. izotopy. Każdy kilogram tych izotopów równa się wielu tonom nalcenniejszego radu. W Związku Radzieckim izotopy promieniotwórcze szeroko wykorzystywane są do rozlicznych badań naukowych. Służą one między innymi do śledzenia ruchu atomów w twardych metalach.

Przy pomocy tzw. znaczących atomów osiągnięto olbrzymie sukcesy w badaniach z zakresu biologii i fizjologii. Za pomocą promieni izotopów można wykrywać utajone defekty w licznych przedmiotach, przedłużać okresy przeżycia wielu owadów i wazryw, konserwować mięso i inne artykuły spożywcze.

Wielkie sukcesy osiągnęli uczeni radzieccy w dziedzinie medycyny. Promieniami radioaktywnymi izotopów leczą się dziś rozliczne schorzenia, naczyniowe krwionosnych, nadciśnienia i tak dalej.



Nawietlenie promieniami radioaktywnymi kociołu pozwala leczyć raka wewnątrz organizmu.



Chora A. cierpiąca na raka twarzy, który zniszczył już tkanki nosa. Po kuracji przy pomocy radioaktywnych izotopów oraz po transplantacji skóry, chora A. odzyskała wygląd normalnego, zdrowego człowieka.

NA ZDJECIU: z lewej — chora A. przed leczeniem radioaktywnymi izotopami, z prawej — po kuracji.



6-letni Kola L. cierpiący na raka wątroby. Nawietlenie radioaktywnymi izotopami spowodowało całkowity zanik opuchlizny rakowej.

Kibic ma głos Piramidy, wstępujcie na góry!

„Chcielibyśmy, aby kangury wykonały z podziwu rektordowy skok, gdy zobaczą polskich piłkarzy na Olimpiadzie w Melbourne” — oświadczył niedawno w wydawstwie prasowym trener Koncewicz. Jestem mu szczerze wdzięczny za tę wypowiedź. Zauważyć należy, że nie sprzeczność kangurów do Bukaresztu, kiedy w ubiegłą niedzielę polscy juniorzy obrywali tam niemiłosiernie cięgi. Mogłoby sobie biednie zwierzątko już teraz pobiec rekord, po co czekać do przyszłości?

Co, jak co, ale fantazyjny nasz trenerzy mają. Kangury im się zachciało uprawiać w zdumienie. Słusznie, my jesteśmy przyzwyczajeni do różnych wyzwoleń, nas nie tak łatwo zaskoczyć. Nie jest tylko pewne, czy właśnie kangury mają wystarczające poczucie humoru, by skakać na rekordowe odległości z powodu widoku naszych piłkarzy. Ale jak trener Koncewicz tak powiedział, to chyba on się na kangurach zna.

Krećka można dostać, kiedy się człowiek zagłębia w to nasze piżmactwo. Dwa lata reformują, organizują, aktywizują, ulepsząją, opracowują, planują i kto wie, ile jeszcze czynności wykonują kucharze futbolowi z juniorami, a wynik tego jest co najmniej żalony. 8:0. Kto wie, czy Koncewiczowski kangury umiłyby tak wysoko przeskoczyć. Chociaż nie były to Cichociemki na specjalnych zgrupowaniach ani nie korzystali z gimnastyki leczniczej według wzorów mgra Jesionki. Kangury by się jednak nie umiały wytumaczyć z kłeski, a trenerzy już tłumaczą. Mówią, że kilku Rumunów przekroczyło granicę wielu przepisanego dla juniorów. Taki np. Ene — kierownik rumuńskiego napadu. Widziałem go w Łodzi, kiedy grał w II drużynie swej reprezentacji państwowej. Nawet udało mi się z nim zamienić kilka słów. Młodzieńcki chłopczek. 19 lat. Widocznie od 29 maja postarzał się o 2 lata, skoro nagle robi się z niego seniora. Szybko dojrzewają chłopcy pod gorącym słońcem Bukaresztu.

Ale nie jest jeszcze zupełnie pewne, czy nasze kłeski

czy już tłumaczą. Mówią, że kilku Rumunów przekroczyło granicę wielu przepisanego dla juniorów. Taki np. Ene — kierownik rumuńskiego napadu. Widziałem go w Łodzi, kiedy grał w II drużynie swej reprezentacji państwowej. Nawet udało mi się z nim zamienić kilka słów. Młodzieńcki chłopczek. 19 lat. Widocznie od 29 maja postarzał się o 2 lata, skoro nagle robi się z niego seniora. Szybko dojrzewają chłopcy pod gorącym słońcem Bukaresztu.

Ale nie jest jeszcze zupełnie pewne, czy nasze kłeski

czy już tłumaczą. Mówią, że kilku Rumunów przekroczyło granicę wielu przepisanego dla juniorów. Taki np. Ene — kierownik rumuńskiego napadu. Widziałem go w Łodzi, kiedy grał w II drużynie swej reprezentacji państwowej. Nawet udało mi się z nim zamienić kilka słów. Młodzieńcki chłopczek. 19 lat. Widocznie od 29 maja postarzał się o 2 lata, skoro nagle robi się z niego seniora. Szybko dojrzewają chłopcy pod gorącym słońcem Bukaresztu.

Ale nie jest jeszcze zupełnie pewne, czy nasze kłeski

czy już tłumaczą. Mówią, że kilku Rumunów przekroczyło granicę wielu przepisanego dla juniorów. Taki np. Ene — kierownik rumuńskiego napadu. Widziałem go w Łodzi, kiedy grał w II drużynie swej reprezentacji państwowej. Nawet udało mi się z nim zamienić kilka słów. Młodzieńcki chłopczek. 19 lat. Widocznie od 29 maja postarzał się o 2 lata, skoro nagle robi się z niego seniora. Szybko dojrzewają chłopcy pod gorącym słońcem Bukaresztu.

Ale nie jest jeszcze zupełnie pewne, czy nasze kłeski

czy już tłumaczą. Mówią, że kilku Rumunów przekroczyło granicę wielu przepisanego dla juniorów. Taki np. Ene — kierownik rumuńskiego napadu. Widziałem go w Łodzi, kiedy grał w II drużynie swej reprezentacji państwowej. Nawet udało mi się z nim zamienić kilka słów. Młodzieńcki chłopczek. 19 lat. Widocznie od 29 maja postarzał się o 2 lata, skoro nagle robi się z niego seniora. Szybko dojrzewają chłopcy pod gorącym słońcem Bukaresztu.

Ale nie jest jeszcze zupełnie pewne, czy nasze kłeski

czy już tłumaczą. Mówią, że kilku Rumunów przekroczyło granicę wielu przepisanego dla juniorów. Taki np. Ene — kierownik rumuńskiego napadu. Widziałem go w Łodzi, kiedy grał w II drużynie swej reprezentacji państwowej. Nawet udało mi się z nim zamienić kilka słów. Młodzieńcki chłopczek. 19 lat. Widocznie od 29 maja postarzał się o 2 lata, skoro nagle robi się z niego seniora. Szybko dojrzewają chłopcy pod gorącym słońcem Bukaresztu.

Ale nie jest jeszcze zupełnie pewne, czy nasze kłeski

czy już tłumaczą. Mówią, że kilku Rumunów przekroczyło granicę wielu przepisanego dla juniorów. Taki np. Ene — kierownik rumuńskiego napadu. Widziałem go w Łodzi, kiedy grał w II drużynie swej reprezentacji państwowej. Nawet udało mi się z nim zamienić kilka słów. Młodzieńcki chłopczek. 19 lat. Widocznie od 29 maja postarzał się o 2 lata, skoro nagle robi się z niego seniora. Szybko dojrzewają chłopcy pod gorącym słońcem Bukaresztu.

Ale nie jest jeszcze zupełnie pewne, czy nasze kłeski

czy już tłumaczą. Mówią, że kilku Rumunów przekroczyło granicę wielu przepisanego dla juniorów. Taki np. Ene — kierownik rumuńskiego napadu. Widziałem go w Łodzi, kiedy grał w II drużynie swej reprezentacji państwowej. Nawet udało mi się z nim zamienić kilka słów. Młodzieńcki chłopczek. 19 lat. Widocznie od 29 maja postarzał się o 2 lata, skoro nagle robi się z niego seniora. Szybko dojrzewają chłopcy pod gorącym słońcem Bukaresztu.

Śpiewamy

Festiwalowy walczyk łódzki

Czy jesteś Czechem, Niemcem czy Włochem.
Chodź ku nam, podaj rękę swą.
Dziś was wszystkich z całego świata
Witamy tu melodią tą.

REFREN:

Zatańczymy wokół, zatańczymy wesoło,
Zatańczymy walczyka, muzykę, graj!
Na skrzykach rach ciach, ciach.
Na flecie flu, flu, flu,
Na bębnie bum cyk, cyk, muzyczko, graj!

Warszawa wita was całym sercem.
Wita radośnie, dumna z was,
Młodość, uśmiech, taniec, piosenka.
Wszystkich tu razem łączy nas.

REFREN:

Zatańczymy wokół itd.

Jeśli nad Wisłą dziś się spotkamy,
Czy na boisku, któż to wie.
Spójrzcie w kół, nawet i starzy,
Razem z wszystkimi śmieją się.

REFREN:

Zatańczymy wokół itd.

My, robotnicy, z włókniarskiej Łodzi,
Wszystkim rzućmy gromki zew:
Przyjaźń, pokój niech wlewnie trwają,
Wzmocni się szczęście, wzmocni śpiew!

REFREN:

Zatańczymy wokół itd.

SŁOWA: ZBIGNIEW PIENKOWSKI MUZYKA: EDWARD PAGÓWSKI

Czy jes-teś Cze-chem Niem-cem czy Wło-chem chodź ku nam po-daj
rę-kę swą, dziś was wszy-stkich z ca-te-go a swia-ta
wi-ta-my tu me-lo-dia, ta-za-tan-czy-my wo-ko-to
za-tan-czy-my we-go-to za-tan-czy-my wal-czy-ka mu-zyczko
graj na skrzy-pcach rach ciach ciach na fle-oie flu flu flu
na bę-bnia bum cyk cyk mu-zyczko graj.

Profesja pana Warren

W jednym z majowych numerów „Manchester Guardian” (z dnia 23. V. 1955) ukazała się notatka pod tytułem:

DZIERŻAWCA W DOMU SHAWA?

„Dom zmarłego George’a Bernarda Shawa w Ayot St. Lawrence, w Hertfordshire — pisze „Manchester Guardian” — ma otrzymać wkrótce swego pierwszego dzierżawcę. Jest to jeden z amerykańskich wielbicieli Shawa.

A TENANT FOR SHAW'S HOUSE?

American's Interest
The home of the late George Bernard Shaw, at Ayot St. Lawrence, Hertfordshire, may shortly have its first tenant — an American admirer of G.B.S. Mr. W. Rathbone, secretary of the National Trust, said he could not disclose the prospective tenant's name.

Mister J. F. W. Rathbone, sekretarz „National Trust” powiada, że nie może ujawnić nazwiska dzierżawcy.

Tyle „Manchester Guardian”. Wszechświat opinii publicznej dowiedziała się o innych rzeczy. Oto pomysły Amerykanin, „wielbiciel Shawa”, nazywa się podobno Warren. Pan Warren w domu wielkiego angielskiego dramaturga zamierza ni mniej, ni więcej, tylko otworzyć „dom dostępny dla wszystkich” (Still open to the public). Taki „amerykański dom” pod nazwą „Profesja pana Warren” ścigałaby niezawodnie tłumy Amerykanów, a w szczególności oficrowa amerykańskiego lotnictwa, żądnych „konkretnych rozrywk”.
Biedny G. B. S.!

Rozrywki umysłowe

REBUS



SZARADA

Roz — dwa — trzeci znaną. Tętno łowicze. W góry więc i nad dwa — trzeci. Jedną wczorajszą. Spędzić urlop w Zakopanem. W Uście, Polanicy, W Międzyzdrojach, Świdrowie, W Wile lub Krynicu.

Termin nadsyłania rozwiązań — 30 lipca br.

Rozwiązanie zadań z dnia 28 maja br.

Nagrody książkowe za rozwiązanie przynajmniej jednego zadania rozrywkowego wylosowali:
1. Adam Kraske, Łódź, ul. Zachodnia 54, m. 3.
2. Zofia Wilgocka, Krotoszyn, ul. Kołmińska 10.
3. Ignacy Karolowski, Łódź, ul. Siedlecka 34, m. 1.
4. Helena Kulczyka, Pabianice, ul. Suwary 11.
5. Wanda Matejkowska, poczta i wieś Bronowo, pow. Łomża.
6. Janusz Wiśniewski, Pabianice, ul. Zwirki i Wigury 15, m. 3.

Szachy

pod redakcją mistrza klasy międzynarodowej K. Makarczyka

POZYCJA Z PARTII

Czarne: Botwinnik.



Białe: Smyslov.

Powysza pozycja wyderła się z partii, granej w XXII mistrzostwach Związku Radzieckiego. Ostatnim ruchem białych było 1. Gg2-f1, co stanowiło pośrednią obronę piana a4, np. 1... Hxa4 2. Wd8-e7 3. Wc8 4. Hxa4 5. Gx4 albo 2... Wd8 3. Wc8 4. Wxa4 5. Gx4 6. Hx4 5. Hd7.

Mistrz świata zdecydował się na 1... Gx1, po czym nastąpiło 2. Wd1, Hxa4 (białe groziły 3. Hb3+ itd.) 3. Wd6-e7, Wd8 4. Hg1, Hd4 5. Wd7 i czarne się poddały.

ROZWIĄZANIE POZYCJI Z UBIEGŁEGO TYGODNIA

Czarne grają 1... Sb4-e5! z groźbą Sd4+ i następnym natychmiast 2. Kf1 wobec 2... Sd4 i czarne zdobywają jednak skoczek.

WITKOWSKI GRA W TURNIEJU W JUGOSŁAWII

Wicemistrz Polski Witkowski bierze udział w turnieju, odbywającym się w Lublinie — Słowenia. Pierwsze 2 partie rozegrał on b. dobrze (jedną wygrał i 1 dołożono w przeważającej pozycji).

MECZ USA — ZSRR

rozegrany na ośmiu szachownicach (po 2 partie) w Moskwie, zakończył się wielkim sukcesem drużyny Związku Radzieckiego, która zwyciężyła silną reprezentację USA w stosunku 11 1/2 : 3 1/2.